



Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ Solidarność
General Motors Manufacturing Poland
Premier MSSP – Sils Centre Gliwice – Adecco
44-121 Gliwice, ul. Adama Opla 1, budynek G-5 (parter)

Niezależnego
Samorządnego
Związku
Zawodowego

Solidarność

Nr 7 (79)

11 KWIETNIA 2006 R.

*Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy
wszystkim pracownikom, a przede wszystkim
członkom NSZZ Solidarność oraz ich rodzinom,
życzymy suto zastawionych stołów,
dużo wody w poniedziałek, bogatego zająca,
pogodnych spotkań w gronie rodziny
i fascynujących z przyjaciółmi
oraz miłego, udanego odpoczynku*

Zarząd MOZ NSZZ Solidarność



Europejska Rada Zakładowa GM Europe

Wspólne problemy

Pokaz związkowej solidarności po przedzieli obrady Europejskiej Rady Zakładowej (ERZ) GM w niemieckim Russelsheim. Wszyscy delegaci, wśród nich przedstawiciele Solidarności, wzięli udział w dorocznych demonstracjach IG Metall, walczącego o podwyżki płac.

Piątkowa debata pokazała, że o taką podwyżkę może być trudno. GM ubiegły rok zakończył na minusie (ponad 10 mld dolarów straty) i pilnie potrzebuje gotówki, aby utrzymać płynność finansową. A to może (choć nie musi) oznaczać zamykanie zakładów lub ich sprzedaż. Nie padały jednak żadne konkrety, ani nawet wiarygodne spekulacje. My podkreślaliśmy, że dla nas niezmiennym priorytetem jest rozwój zakładu oraz produkcja nowych, poszukiwanych na rynku modeli aut. Oczywiście te ostatnie musimy przede wszystkim wywalczyć sami, udowadniając, że potrafimy je zbudować najlepiej i najtaniej. Koszty są bowiem królem, zwłaszcza w najbliższych latach w GM.

Bez konkretnej odpowiedzi pozostała sprawa wprowadzania pracy w systemie 18/20 zmian (czyli od poniedziałku do soboty lub niedzieli, z ruchomymi dniami wolnymi). Solidarność zdecydowanie sprzeciwia się takiemu rozwiązaniu, które dezorganizuje życie ro-

dzinne. Nasz związek stanowczo podkreśla, że pracownik nie może być „elastycznym dodatkiem do maszyny”. Dla firmy taki system oznacza prawie bezinwestycyjne zwiększenie produkcji (maszyny pracują dłużej), zatem podejrzewamy, że w przyszłości i nasz zarząd z tej „elastyczności” będzie chciał skorzystać.

Związkowcy ze wszystkich krajów krytykowali coraz powszechniejszą praktykę zawierania z pracownikami umów czasowych. Jest ona sprzeczna z unijnymi dyrektywami (przewidują one umowę na czas nieokreślony, jak podstawową formę zatrudnienia), ale wygodne dla firm. Takich pracowników w przypadku rynkowych zawirowań nie trzeba zwalniać, wystarczy nie przedłużyć im umów. A brak zwolnień, to spora oszczędność na odprawach.

Kwestia umów czasowych z pewnością będzie jednym z tematów rozmów z **Klaussem Franzem**, szefem ERZ GM Europe, który odwiedzi Gliwice 22-23 kwietnia. Wizytę w naszym kraju szeroko reklamował jego zastępca, **Rudi Kennes**, który stwierdził, że po ostatnich rozmowach ze związkowcami Solidarności GM Manufacturing Poland zrozumiał w końcu Polaków. I stał się naszym sojusznikiem. (red.)

Krzywym okiem

Latające silniki

Mając w założeniach usprawnić prace podmontażowe okazują się źródłem dodatkowych, a przy tym mocno nieoczekiwanych emocji, porównywalnych chyba jedynie z udziałem w programie typu „Granice strachu”. Zdarza się bowiem (i to nierzadko), że taki „podmontowany” silnik zbliżając się do linii montażowej nagle rozpoczyna lot ślizgowy w kierunku posadzki. Pracownicy mający zacięcie stronga mana usiłują czasem pochwycić spory ciężar w powietrzu (zazwyczaj z kiepskim rezultatem), a większość – zachowując przytomność umysłu – stara się umknąć spadającej „jednostce napędowej” z drogi, ratując zarówno własną głowę, jak i palce przed zmiążdżeniem. Oczywiście pomni wytycznych GM-GMS zaciągają przy tym linkę Andon. Nie zmienia to jednak faktu, że spadające silniki nie mają wiele wspólnego ani z wydajnością, ani tym bardziej z zasadami BHP.

Oczywiście pytanie skąd silniki mają takie lotnicze zacięcie, skoro od początku miały być montowane w samochodach, a nie awionetkach. Tajemnica tkwi w paletach na których są podmontowywane. Ich konstruktorzy wyraźnie nie przewidzieli, że w wyniku dodawania kolejnych podzespołów do silnika będzie się zmieniać zarówno jego masa, jak i położenie środka ciężkości. A to sprawia, że układ paleta – silnik przestaje być stabilny, zwłaszcza gdy się przemieszcza. Pół biedy jak w efekcie kolebie się niczym poseł, ex-trener Wójcik po przysłowiowej lampce szampana (której nieco bliżej było do butelki whisky). Gorzej jak wspomniany układ się rozpada i silnik za sprawą grawitacji zaczyna podążać w kierunku środka ziemi.

Pełni poświęcenia pracownicy starają się do takich skrajnych sytuacji nie dopuścić i własną pierś (a bywa, że i barkiem) podtrzymują nieszczęsne kołyszące się motory. Jest to jednak metoda mało przyszłościowa, jeszcze bardziej zawodna i co najgorsze grożąca licznymi urazami. I nie ma co się pocieszać, że dotychczas kończyło się na niegroźnych siniakach i podniesionym poziomie adrenaliny. Podstawową zasadą BHP jest bowiem minimalizowanie zagrożeń, a trudno owe spadające silniki uznać za bezpieczne. Należy przy tym pamiętać, że dbałość o załogę nie polega na ciągłym powtarzaniu, że „pracownik jest największym kapitałem”, ale na zapewnieniu mu jak najlepszych i bezpiecznych warunków pracy. Trudno też szukać w całej sprawie drobnych oszczędności (przerobienie palet zapewne oznacza wydatki), bo gdy dojdzie do tragedii to straty, również finansowe, będą nieporównywalne. Zresztą gdy straganiarstwo i cwaniactwo (zgodnie z zasadą, a może kolejny raz się uda) zaczyna dominować nad strategią, to spore problemy są już tylko kwestią czasu.

Mr Solidarek

Wózki górą

Społeczni inspektorzy pracy nieustannie otrzymują informacje o zbyt szybko, zdaniem skarżących, jeżdżących wózkach widłowych. W rzeczywistości te pojazdy nie mogą przekraczać dopuszczalnej prędkości, gdyż jest ona ograniczona przez producenta. Kierowca wózka, nawet jak ma zacięcie rajdowe to nie jest w stanie „poszaleć”. Co więcej on nawet dokładnie nie wie, z jaką szybkością się przemieszcza – wózki nie mają bowiem prędkościomierzy.

Jednak z faktu, że wózki nie mogą jeździć za szybko, nie wynika, iż kolizje z nimi nie są niebezpieczne. Należy jednak pamiętać, że na drogach transportowych pierwszeństwo ma zawsze wózek widłowy, a pieszy nie tylko powinien poruszać się po „zielonej ścieżce” (a na terenie magazynu dodatkowo w zielonej kamizelce), ale również cały czas zachowywać wzmoczoną ostrożność. W żadnym wypadku nie wolno również bagatelizować znaków ostrzegawczych „Uwaga, wózek widłowy”. Nie ma przy tym żadnego znaczenia fakt, że mijając setki razy przejazd, nigdy nie spotkało się tam „widlaka”. Pieszy ma obowiązek zakładać, że wózek tamtędy jedzie i ustępować mu pierwszeństwa. Tym bardziej, że kierowca „widlaka” potrzebuje trochę miejsca na zatrzymanie pojazdu. I tego nikt z nas nie zmienia. **(insp)**

Termin już płynie...

Przypominamy, że wszyscy, których wynagrodzenia uległy obniżeniu ze względu na zapisane w porozumieniu dotyczącym widełek płacowych skrócenie okresów branych pod uwagę do średniej oceny mają możliwość odwołania się od tej decyzji. Pracownik ma na to miesiąc od otrzymania niższej płacy, czyli praktycznie odwołanie należy złożyć przed 10 maja. W przypadku zasadnych odwołań wypłacone zostanie wyrównanie. **(zz)**

Droga do demokracji

Przez dwa tygodnie grupa kilkunastu studentów z Białorusi, Rosji i Ukrainy obserwowała w naszym kraju funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego. Podczas spotkania ze związkowcami Solidarności GM Manufacturing Poland rozmawiali o współczesnych wyzwaniach stojących przed organizacjami pracowniczymi.



Mistrzowie kopalnianej ligi halowej. Stoją od lewej: Robert Walkowiak, Sebastian Kazubowski, Sławomir Graboś, Adam Mikrut. W dolnym rzędzie: Wojciech Nomot, Mirosław Siwczyk, Adam Percula, Mariusz Matwiejszym.

Solidarność Opel pany!

Zapisując w dwóch ostatnich meczach na swoje konto komplet punktów nasza drużyna piłkarska pewnie sięgnęła po mistrzostwo kopalnianej ligi halowej. Związkowa ekipa GM Manufacturing Poland, występując pod nazwą Opel zakończyła rozgrywki z 58 punktami na koncie, wyprzedzając o 6 „oczek” zespoły ME-3 i GG-3.

Mistrzowski tytuł nasi piłkarze mogli świętować już po przedostatniej kolejce. Rywale – zamykająca tabelę drużyna GG-1/MD-3 – „zadali” nawet, aby mieli na to więcej czasu, oddając mecz walkowerem. Z takiego obrotu sprawy z pewnością niezadowolony był **Robert Walkowiak**, lider klasyfikacji strzelców

dążył bowiem do zdobycia pół setki goli. Sztuka ta mu się nie udała, choć w ostatnim ligowym spotkaniu cztery razy zmuszał do kapitulacji bramkarza Szkoły. Robert Walkowiak rozgrywki zakończył z 49 trafieniami na koncie, co rzecz jasna dało mu koronę króla strzelców (dla rywali nieosiągalny był już pułap 30 zdobytych goli). Pojedynek ze Szkołą nasza ekipa wygrała 10:6, a obok mistrza snajperów na listę strzelców wpisali się: **Mirosław Siwczyk, Adam Mikrut i Adam Percula**.

Po sukcesach halowych piłkarze Solidarności GM Manufacturing Poland szykują się do występów na otwartych boiskach i walki o mistrzostwo „ligi asfaltowej”. **(kib)**

stwie demokratycznym, choć w większości szykuje się do karier menadżerskich. Widząc ogromne rozwarstwienie majątkowe w swoich krajach doskonale wiedzą, że skrajny liberalizm w podejściu do praw majątkowych niekoniecznie musi oznaczać gospodarkę rynkową, a kapitalizm oligarchiczny jest dobry tylko dla oligarchów. I to pod warunkiem – przynajmniej w Rosji – że słuchają władzy. **(red)**



M OPLIK

DWUTYGODNIK INFORMACYJNY

MIEDZYZAKŁADOWEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ
NSZZ SOLIDARNOŚĆ

GENERAL MOTORS MANUFACTURING POLAND
GLIWICE, UL. ADAMA OPLA 1, TEL. 270-92-09
TEL. ZAKŁADOWY 23-33

E-MAIL: SOLIDARNOSC.OPEL@WP.PL

KOLEJNY NUMER UKAŻE SIĘ 25 KWIETNIA 2006 R.

Większość z nich podkreślała, że wolne, niezależne od dyrekcji zakładów związki zawodowe to jeden z fundamentów demokracji.

– Dla nich hasło „nie ma wolności bez Solidarności” jest cały czas aktualne. Oni dopiero rozpoczynają marsz do demokracji – mówi

Sławomir Ciebiera, przewodniczący Solidarności GM Manufacturing Poland – Młodzież z Ukrainy czy Rosji, widząc u siebie kapitalizm w najgorszym oligarchicznym wydaniu, rozumie, że powinna skorzystać ze szlaku wytyczonego przed ćwierćwieczem przez Solidarność.

Co ciekawe młodzież zza wschodniej granicy docenia rolę i znaczenie związków zawodowych w społeczeń-